

Prawo

Skarga do poprawki

Zenon Baranowski

Skarga nadzwyczajna wymaga poprawienia, ponieważ w obecnej formie jest nieefektywna – podkreślają prawnicy. PiS zapowiada zmiany.

W ich ocenie problem został właściwie zdiagnozowany, ponieważ wadliwych wyroków sądowych jest mnóstwo. Remedium na to miała być skarga nadzwyczajna wprowadzona w kwietniu 2018 r. – Samo funkcjonowanie w prawie skargi nadzwyczajnej to bardzo dobry pomysł, ale po czasie widzimy, że jej forma wymaga dopracowania – podkreśla poseł Iwona Arent (PiS) z sejmowej Komisji Ustawodawczej. – Razem z mec. Lechem Obarą i stowarzyszeniami, jak Patria Nostra czy „Stop Wyzyskowi”, mamy kilka ciekawych pomysłów zmian, które pozwolą uczynić skargę skuteczniejszą. Wkrótce przedstawimy je w Ministerstwie Sprawiedliwości – zaznacza.

Bezpośrednio do SN

Ludzie wiązali duże nadzieje ze skargą nadzwyczajną. – Bardzo na to liczyli. Dla wielu to ostatnia deska ratunku – podkreśla w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” Łukasz Gojke, rzecznik praw wykluczonych w Stowarzyszeniu Patria Nostra.

Na kilkanaście tysięcy wniosków zaledwie ponad sto znalazło się w Sądzie Najwyższym. Przyczyny są dwie. Po pierwsze, ustawodawca nie przewidział dodatkowych środków budżetowych na zatrudnienie nowych urzędników do obsługi i weryfikacji wniosków o wniesienie skargi nadzwyczajnej. – Po drugie, ustawa pozostawia organom dużą swobodę w ocenie próśb o wniesienie skargi nadzwyczajnej, dzięki czemu łatwo jest je odrzucić – dostrzega dr Janusz Roszkiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego. Dlatego potrzebne są zmiany. – Należy umożliwić kierowanie skarg nadzwyczajnych bezpośrednio do Sądu Najwyższego, podobnie jak składane są kasacje – mówi „Naszemu Dziennikowi” mec. Lech Obara.

Obecnie skargę kierować może do SN kilka podmiotów. I dwa podstawowe, czyli Prokurator Generalny i Rzecznik Praw Obywatelskich, zostały wręcz zasypane ilością wniosków. „Do dnia 5 sierpnia 2020 roku w Prokuraturze Krajowej (PK) zarejestrowano 7289 pism zawierających wnioski o wywiedzenie przez Prokuratora Generalnego skargi nadzwyczajnej” – informuje „Nasz Dziennik” Prokuratura Krajowa. „Dotychczas przeanalizowano 5853 wniosków i po wnikliwym zapoznaniu się z całością akt poszczególnych spraw oraz zbadaniu przesłanek ustawowych Prokurator Generalny skierował 118 skarg nadzwyczajnych od prawomocnych orzeczeń sądowych kończących postępowanie. W stosunku do pozostałych spraw analiza wykazała, że brak jest podstaw do wniesienia skargi” – zaznacza Prokuratura.

Jak zaś informuje „Nasz Dziennik” Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, do końca czerwca br. „do Biura RPO wpłynęło 7236 wniosków o wniesienie skargi nadzwyczajnej”. A RPO „od początku istnienia instytucji skargi nadzwyczajnej RPO skierował 15 skarg nadzwyczajnych”.

Czy bezzasadne?

Prawników i osoby pokrzywdzone zdumiewa tak wielka liczba odrzuconych wniosków. – Nie przekonują nas wyjaśnienia, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest bezzasadność lwiej części wniosków – podkreśla mec. Obara. Reakcja PK jest zazwyczaj podobna. – Wszyscy dostają identyczną odpowiedź z Prokuratury Krajowej: że nie ma podstaw do wniesienia skargi z powołaniem się na art. 89 Ustawy o SN. Ludzie już nawet pisać nie chcą, mówiąc, że to nie ma sensu – dodaje rozgoryczony Gojke. Prawnicy podkreślają, że najlepszym rozwiązaniem byłoby uwolnienie skargi od pośredników, oczywiście przy zachowaniu uprawnień PG i RPO.

Należałoby jednak wprowadzić obowiązek przygotowania skargi przez zawodowego prawnika, tak by nie była ona odrzucana np. z powodu braków formalnych. – Warto w tym celu wykorzystać system nieodpłatnej pomocy prawnej czy utworzyć w każdym województwie jeden specjalistyczny punkt do przygotowywania skarg – wyjaśnia mec. Obara.

Zniszczone akta

Według informacji uzyskanych z Sądu Najwyższego łącznie zarejestrowano „181 spraw w repertoriach skarg nadzwyczajnych, ale problemem były braki formalne spraw i z tej racji musiano je zwracać do sądów”. Dlatego ich faktyczna liczba wynosi 99.

Najwięcej wnioś ich Prokurator Generalny – 85. Ponadto 9 skierował Rzecznik Praw Obywatelskich, a po jednej Rzecznik Finansowy i Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców. Merytorycznie rozstrzygnięto 22 skargi nadzwyczajne, z czego 12 zostało uwzględnionych, 8 oddalono, 1 odrzucono.

Skargę odrzucano także ze względu na to, że nie zostało sporządzone uzasadnienie wyroku. Prawnicy wskazują, że można sobie z tym poradzić, ponieważ SN może nakazać sporządzenie takiego uzasadnienia w oparciu o zachowane akta.

Ale tu pojawia się kolejny poważny problem. Brak akt, które zgodnie z przepisami są po pewnym okresie niszczone. – Niedawno zwracałam też w Ministerstwie Sprawiedliwości uwagę na konieczność zatrzymania procesu niszczenia akt sądowych przynajmniej do upływu terminu do wniesienia skargi nadzwyczajnej – zaznacza poseł Arent.

Jakie są szanse na poprawienie przepisów o skardze nadzwyczajnej? „Skarga nadzwyczajna regulowana jest Ustawą o Sądzie Najwyższym, uchwaloną z inicjatywy Prezydenta RP. Jeśli zapadnie decyzja o potrzebie nowelizacji, Ministerstwo Sprawiedliwości weźmie udział w pracach legislacyjnych dotyczących tego zagadnienia” – informuje nas Biuro Komunikacji i Promocji Ministerstwa Sprawiedliwości. Czasu nie ma za wiele, ponieważ tzw. stare sprawy, np. z lat 90. są ograniczone 3-letnim terminem do wniesienia skargi, który upłynie 3 kwietnia 2021 r.

Artykuł dostępny na stronie:

<https://wp.naszdziennik.pl/2020-09-05/343888,skarga-do-poprawki.html>